

SOCJALIZM W ARCHITEKTURZE PRZESTRZENI MIEJSKIEJ

Błażej Górawski | Jan A. Wendt

Wydział Oceanografii i Geografii, Uniwersytet Gdański, ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk

Urbanistyka socjalistyczna, której kanwę stanowi architektura radziecka kształtowała się w parciu o radykalne społeczne idee sięgając z jednej strony do tradycji wsi rosyjskiej a]z drugiej czerpiąc wzory z architektury modernistycznej. Typowa architektura jaką dzisiaj większość ludzi określa mianem socjalistycznej powstała w oparciu o tzw. „Ruch nowoczesny”.

Ruch nowoczesny, początkowo traktowany jako niepoważny wybryk, zaczął święcić triumfy w końcu lat czterdziestych XX wieku. Zniszczone w czasie wojny połacie miast stanowiły idealne podłoże do odbudowy „wspaniałego świata”. Jednak już w połowie lat pięćdziesiątych dostrzeżono, że ruch nowoczesny, zamiast przyczyniać się do propagowania równości społecznej, w rękach biurokracji wbrew założeniom prowadzi do ich pogłębiania. Jednak bezpośrednim motorem napędowym drugiej fali przyszłościowej architektury były totalitaryzmy: komunizm, nazizm i faszyzm. Niniejsza praca stanowi próbę opisu, podsumowania i oceny zmian zachodzących w architekturze pod wpływem politycznych totalitaryzmów, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu socjalizmu na polską architekturę.

KEYWORDS

architektura, polityka, miasto, socjalizm, urbanistyka

Correspondence

Email: blazejgorawski@gmail.com
jan.wendt@ug.edu.pl

Teoretycznie socjalizm, to ustrój społeczno-polityczny, który na pierwszym miejscu stawiał człowieka. To jemu państwo z założenia miało zagwarantować dobre warunki do życia społecznego i rodzinnego. Odzwierciedleniem ideologii socjalistycznej w sztuce był realizm socjalistyczny, zwany również socrealizmem. Styl ten w architekturze był

syntezą modernizmu, klasycyzmu, renesansu jak i baroku, zgrabnie łącząc funkcjonalność z klasyczną formą. Wyrazem idealnego ustroju, jakim miał być socjalizm, naczelnym założeniem architektury socrealistycznej było zapewnienie ludziom – użytkownikom budynków - dogodnych warunków mieszkaniowych oraz pracy w ergonomicznej przestrzeni, odpowiadającej ich psychospołecznym potrzebom.

Urbanistyka socjalistyczna, której kanwę stanowi architektura radziecka kształtowała się w parciu o radykalne społeczne idee, np. „...przebudowa układu rodzinnego społeczeństwa na układ kolektywny” (Nawratak za Goldzamt 2005, 72). W odpowiedzi na forsowane przez „ojców założycieli” komunizmu – Engelsa, Marksa, Lenina, nierzadko sprzeczne ze sobą postulaty dotyczące miast, wśród radzieckich urbanistów pojawiła się silna tendencja dezurbanizacyjna. Rozumowanie typu miasto (złe, zachodnie) kontra wieś (dobra, rosyjska) było trwale wpisane w nacjonalistyczną myśl rosyjską.

Typowa architektura jaką dzisiaj większość ludzi określa mianem socjalistycznej powstała w oparciu o tzw. „Ruch nowoczesny”. Pionierem tegoż trendu był Nikolaus Pevsner – historyk sztuki a zwłaszcza architektury. Istotą ruchu nowoczesnego było zerwanie z modą na konserwatyzm i monumentalizm na rzecz przestrzegania zasad i istoty technologii, najogólniej mówiąc – wiara w ducha czasu. Ruch nowoczesny, początkowo traktowany jako niepoważny wybryk, zaczął święcić triumfy w końcu lat czterdziestych XX wieku. Zniszczone w czasie wojny połacie miast stanowiły idealne podłoże do odbudowy „wspaniałego świata”. Jednak już w połowie lat pięćdziesiątych dostrzeżono, że ruch nowoczesny, zamiast przyczyniać się do propagowania równości społecznej, w rękach biurokracji wbrew założeniom prowadzi do ich pogłębiania. Inaczej mówiąc, w rękach biurokracji stał się instrumentem polityki gospodarczo-społecznej sukcesywnie pogłębiającym nierówności i obniżającym standardy życia słabiej uprzywilejowanych społecznych grup. Był to sygnał do początkowo ostrożnej, a z początkiem lat sześćdziesiątych wyraźnej krytyki ideologii ruchu nowoczesnego.

Pojęcie masowego mieszkalnictwa pojawiło się już w czasie pierwszej rewolucji przemysłowej. Wtedy to architekci doprowadzili do zmiany pojęcia „domu” na „mieszkanie”, eliminując jednocześnie użytkownika owych mieszkań z procesu projektowania. Na I Kongresie Mieszkaniowym w Paryżu roku 1928, bezspornie stwierdzono, że tanio można budować jedynie w dwóch przypadkach: kiedy to właściciel buduje dom dla siebie, kontrolując każdy aspekt budowy, lub gdy prowadzi się budowę przynajmniej 100 mieszkań jednocześnie. Obniżenie kosztów budowy miały zapewnić prefabrykowane elementy konstrukcji budynków a rola architekta w tak pojętym procesie projektowania sprowadza się do partnerskiej współpracy z władzą, bo tylko władza ma możliwość finansowania tak dużych projektów.

Przedwojenni jak i powojenni architekci spotykający się na licznych kongresach, zaczęli postrzegać siebie jako swego rodzaju nauczycieli i społeczników – przypisywali sobie rolę wykraczającą poza zwyczajnych projektantów domów. Poprzez kształtowanie przestrzeni wpływali też na stosunki społeczne. W podsumowaniu opracowanej w czasie IV zjazdu CIAM (Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej) w 1933 roku, stwierdzono, że „Miasto funkcjonalne powinno zapewnić zarówno w sferze duchowej jak i materialnej wolność indywidualną i dobrodziejstwa działania zespołowego” (Twardoch za Syrkus 2018 s. 88). Tak też się działo, budynki mieszkaniowe były projektowane starannie, zwracano uwagę na orientacje względem kierunków świata, by zapewnić optymalne nasłonecznienie każdego lokalu, korytarzy, a nawet miejsc do trzeźpania dywanów. Dzielnice mieszkaniowe miały być odseparowane od przemysłowych, drogi dla pieszych nie mogły kolidować z trasami samochodowymi, jednocześnie zapewniać miały dogodny dostęp do wszelkiego rodzaju placówek dobra publicznego, od przychodni medycznych po przedszkola. To wymuszało na projektantach stosowanie nowatorskich technik – projektowano specjalne „załamania” i wnęki w bryłach budynków, zapewniając tym samym możliwie najbardziej przyjazną mieszkańcom przestrzeń do życia. Dużą wagę przywiązywano również do terenów rekreacji i zieleni.

Sztandarowymi przykładami architektury modernistycznej są: Hala Stulecia (wczesny modernizm) we Wrocławiu według projektu Maxa Berga, Nowa Galeria Narodowa w Berlinie, Opera w Sydney, jednostka mieszkaniowa w Marsylii na południu Francji projektu jednego z twórców stylu, Le Corbusiera, czy Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku,. Do

miast zbudowanych według myśli modernistycznej należy zaliczyć: stolicę Brazylii - Brasilię, Tel Awiw w Izraelu oraz miasto Gdynia.

Modernizm na świecie zaczął się rozwijać już w latach 20. ubiegłego stulecia. Początkowo nie odrzucał całkowicie zdobień ani tradycyjnych materiałów, takich jak cegła. Architektura modernistyczna, była niezwykle zróżnicowana, i prezentowała się inaczej w różnych częściach świata, ewoluowała także na przestrzeni czasu. Mimo to posiadała pewne cechy wspólne. Modernizm nie był jedynym stylem, w jakim budowano w XX wieku. Nie wszyscy podzielali poglądy jakoby, pozbawione ozdób surowe bryły stanowiły kanon piękna. Wciąż więc wznoszono obiekty, które nawiązywały do minionych epok, głównie klasycyzmu.

Wizje architektoniczne i realizowane projekty z lat dwudziestych i trzydziestych były pochodną fascynacji nowymi materiałami budowlanymi (żelbet), a także nowymi możliwościami zastosowania materiałów już znanych, np. szkła. Jednak aspektem, który najsilniej odznaczył się w projektach awangardystów radzieckich, u podstaw którego leży koncepcja o zrewolucjonizowaniu ludzkiego życia, jest idea umieszczenia ludzi w całkowicie funkcjonalnym, odgórnie zaplanowanym otoczeniu (tzw. domach-komunach). Przedstawicielem tego ruchu byli m.in. Karl Moser i Le Corbusier - człowiek odznaczający się pozytywnym stosunkiem do Związku Radzieckiego, aczkolwiek wierny swoim ideałom architektonicznym, które nie zawsze pokrywały się z wizją władz komunistycznych. Projektowane przez nich swoiste mikroświaty miały potęgować w ludziach uczucie, że są wzorowymi członkami komunistycznego społeczeństwa.

Bezpośrednim motorem napędowym drugiej fali przyszłościowej architektury były totalitaryzmy: komunizm, nazizm i faszyzm. Przykładem drugiej fali jest architektura socrealistyczna, którą z wielkim entuzjazmem traktowało wielu komunistycznych dygnitarzy, w tym Bolesław Bierut, który uważał architekturę za najważniejszy środek przekazu ideologicznego. Jego zdaniem architektura stanowiła „antycypację marksistowskiego <królestwa>, rzeczywistości komunizmu, do której nieuchronnie zmierzają dzieje świata, postępując zgodnie z <naukowymi prawami> rozwoju społecznego odkrytymi przez Marksa i Lenina” (Kiecko, 2018, 15). Przestrzeń socrealistyczna miała odzwierciedlać wizję szczęśliwego życia „ludzi pracy”, otaczając ich pięknymi budowlami, szerokimi ulicami, bogatą zielenią wśród której ludzie mogli znaleźć wytchnienie po trudach produkcyjnej pracy, a także rozległymi placami stanowiącymi na których lud mógł celebrować obchody świąt państwowych.

Niski poziom produkcji i trudności początkowych etapów uprzemysłowienia kraju w duchu socjalistycznym wymagały wzmoczonej pracy i ograniczenie osobistych potrzeb mas. Wcześniejsza prostota architektury była więc uzasadniona i pożądana, jednocześnie stwarzała pozory demokratyczności. Z czasem jednak ascetyzm zaczął ustępować, i w latach trzydziestych istotnie się zmienił - „Żyje się lepiej, weselej” brzmiały hasła, tak więc każdy przejaw ascetyzmu i lakonizmu architektonicznych form zaczęto traktować jako sprzeczny z nową „życiową” tendencją. Architektura poprzedniego okresu podświadomie kojarzyła się z okresem wyrzeczeń i dlatego musiała zostać usunięta ze świadomości społecznej. Socjalizm zwyciężał, i owe zwycięstwo należało wizualnie odzwierciedlić i uwiecznić, a do tego architektura nadawała się idealnie. Proste formy architektoniczne lat dwudziestych, skonstruowane w oparciu o zasady logiki zawodowej, nie bardzo przemawiały do wyobraźni pobudzonych imperializmem tłumów. Wcześniejsze, niewywołujące żadnych kulturalno-historycznych skojarzeń formy dla masowego odbiorcy były niezrozumiałe, zatem swoiste odrodzenie myśli klasycystycznej i uwiecznienie jej w bryłach budynków a pośrednio także w umysłach ludzi wydawało się idealnym rozwiązaniem. Takie były początki socrealizmu w architekturze. Można by rzec, że ten anty konstruktywistyczny odwrót w stronę „pseudoklasycyzmu” był reakcją zgodną z marksistowskim widzeniem świata, z drugiej zaś być może władze sowieckie zrozumiały, że nie można ludziom zabrać wszystkiego i od tak „przeszczepić” ich na nową glebę. Trzeba było dać ludowi cokolwiek co będzie mu znane, co traktować będą mogli, jako znak ciągłości. Tak więc „oddano” społeczeństwu quasi-tradycyjną strukturę miejskiej przestrzeni.

Ale nawet zwolennicy klasycznego podejścia nie rezygnowali z pewnych osiągnięć modernizmu, tworząc funkcjonalne i nastłonecznione mieszkania. Wciąż jednak pozostawali wierni dekoracyjności. Wyniku II wojny światowej Polska

znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego gdzie od 1934 roku obowiązywały w sztuce ściśle określone zasady charakterystyczne dla socrealizmu. Literatura, malarstwo, rzeźba, a w szczególnym stopniu architektura miały być jasne i zrozumiałe dla wszystkich, także dla osób niewykształconych. Artyści mogli podejmować tylko niektóre tematy korzystające ze ściśle z określonych środków wyrazu. Rzeźbiarze np. zmuszeni byli tworzyć rzeźby i posągi silnych i zdrowych robotników, a architektura musiała odzwierciedlać potęgę państwa. Architekci projektowali więc potężne gmachy, wspierane ozdobnymi kolumnami i pilastrami, wieńczące skraje rozległych placów połączonych szerokimi ulicami. Siłą rzeczy w Polsce również narzucono styl socrealistyczny, którego okres świetności przypadła na lata 1949–1956. Przykładami socrealizmu są: warszawski Pałac Kultury i Nauki oraz Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa w Warszawie, a także stacje metra w Petersburgu i Moskwie). Socrealizm skończył się po śmierci Józefa Stalina.

Schyłek epoki realizmu socjalistycznego nastąpił wraz z końcem epoki stalinizmu. Na Ogólnozwiązkowej Naradzie Architektów w 1955 r. wszczęto kampanię przeciw „nadmierności w architekturze”. Odejście od architektury socrealistycznej spowodowane było także czynnikami ekonomicznymi. Wtedy to w Związku Radzieckim, rozpoczął się okres rozkwitu taniego budownictwa mieszkaniowego. W Polsce zaczęto wznosić „gomułkowskie” bloki.

Cechą szczególną powstającej wówczas nowoczesnej architektury była fascynacja techniką – możliwościami jakie dawała. Na okres ten przypada także ekspansja demograficzna, a to w połączeniu z niezwykle szybkim postępem naukowym i technicznym (telewizja i inne środki komunikacji), stwarzało pewne problemy, miasta nie były przystosowane do tak gwałtownych przeobrażeń. To wymusiło na urbanistach i architektach nakreślenie nowej wizji kształtowania struktury miast w duchu modernizmu.

Rok po śmierci Stalina odbyła się wszechzwiązkowa narada budowniczych i architektów. Przyjęto wówczas nowe wytyczne w projektowaniu wielkich dzielnic mieszkaniowych. Podjęto kwestie uprzemysłowienia budownictwa oraz standaryzacji lokali mieszkaniowych. Był to początek quasi-pragmatycznego etapu architektury radzieckiej wypranego z ideologii. Rok później, KC KPZR wydał postanowienie nakazujące rezygnację ze zbędnych ornamentów w projektowaniu i budownictwie. Było to swoiste wkroczenie Bloku Wschodniego w czysty, modernistyczny nurt architektoniczny. W roku 1957 Rada Ministrów ZSRR i KC KPZR wydała postanowienie „o rozwoju budownictwa mieszkaniowego” a w 1969 „...o środkach polepszenia jakości budownictwa mieszkaniowo-cywilnego”. W charakterystycznym dla tamtejszego aparatu władzy sztucznie podniosłym, pełnym patosu stylu zawarte zostały postulaty, mówiące o rozwoju mieszkalnictwa w duchu „demokratyzmu i ludowości”. Skądinąd postulaty nienajgorsze; projektanci formę dostosować musieli do wymogów życia, zachowując jednocześnie prostotę i elegancję. Fakt, że okres ten charakteryzował się wyraźnie mniejszym wpływem ideologicznym nie oznacza, że w owym czasie nie pojawiały się dzieła dobre tudzież wybitne. Jako przykład wskazać można chociażby Muzeum Historii Kosmonautyki w Kałudze. Co więcej na VII zjeździe architektów radzieckich wskazano na problem zjawiska – niedostatecznego dostrzegania konkretnych potrzeb użytkowników projektowanych przestrzeni, przez wzgląd na zmiany w strukturze demograficznej a nawet indywidualne upodobania jej użytkowników. Jest to wyraźny dowód na to, że architekci, zdecydowanie trafniej dostrzegali problemy ludu aniżeli sama władza, i rzeczywiście starali się je rozwiązywać.

Obecnie architekturę socjalistyczną kojarzymy z tzw. megastrukturami. Autorem definicji jest Fumihiko Maki (1964), a rozwinął ją nieco Ralph Wilcoxon cztery lata później. Megastrukturę określić można jako ramę, w której zawarte są wszystkie funkcje miasta lub jego fragmentu. Jest w pewnym sensie ustanowioną przez człowieka cechą krajobrazu - obszaru w którym na relatywnie niewielkiej powierzchni, mogą być skoncentrowane obiekty pełniące najróżniejsze funkcje. Dodatkową własnością megastruktur jest to, że powstają z modularnych jednostek, posiadają możliwość przestrzennej ekspansji, oraz ramę strukturalną z osadzonymi w niej mniejszymi jednostkami. Żywoć tej ramy z założenia na być dłuższy niż podtrzymywanych przez nią jednostek (lokali).

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych charakteryzował rozmach i wszechstronny rozwój masowego bu-

downictwa z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć inżynierskich. W latach tych dyskutowano na temat estetyki i ergonomii budynków, a także przebudowy istniejących miast i budowy nowych. Wspomniana wyżej narada budowniczych i architektów z roku 1954, zapoczątkowała zwrot w architekturze, ustalono, że sprostanie ogromnemu wyzwaniu jakie stawiały przed nimi warunki polityczno-demograficzne, zapewnić może tylko architektura wszechstronna, pieczołowicie zaplanowana od początku do końca. Zgodnie z planem rozwoju gospodarki narodowej, gwałtownie rozwinęła się baza budownictwa i produkcji żelbetonowych prefabrykowanych komponentów. W latach 1954-57, produkcja ta zwiększyła się przeciętnie czterokrotnie. Plac budowy, stawały się jednocześnie placami montażowymi. Podczas gdy budownictwo niemal całkowicie się uprzemysłowiło, wysunięto całkowicie nowy cel – artystyczny wyraz budowy, zespołów i całych miast. Pomysł ten wymusił opracowanie nowatorskich środków wyrazu kompozycyjnego i architektonicznego. Tradycyjną koncepcję zabudowy frontowej, sytuowanej wzdłuż ulic poddano ostrej krytyce, w odpowiedzi opracowywano zasady realizacji osiedli mieszkaniowych. Osiedla z założenia stanowić miały swego rodzaju enklawy w tkance miasta. Zapewniając dogodny dostęp do szkół, sklepów, podstawowych placówek urzędowych, kulturalnych, boisk, parków, a nawet basenów. Zaznaczyć należy, że zdecydowana większość tych osiedli przetrwała próbę czasu i stanowią przyzwoite miejsce do zamieszkania po dzień dzisiejszy.

Przy zagospodarowywaniu wielkich wolnych przestrzeni, architekci musieli wykazać się szczególną umiejętnością myślenia urbanistycznego, szerszego. Dużą wagę przywiązywano do zagadnienia przestrzennej organizacji dzielnic – racjonalnej organizacji usług dla ludności. Duże, dotąd niezagospodarowane powierzchnie na których projektowano pozwoliły na wprowadzenie wygodnego podziału osiedli na strefy. Rzeczywistością stało się swobodne planowanie przestrzenne zespołów mieszkaniowych, dające możliwość lepszego sytuowania budynków mieszkaniowych, powiązanie ich z ukształtowaniem terenu przy jednoczesnym zachowaniu zieleni istniejącej i innych naturalnych komponentów środowiska naturalnego. Bloki o ciekawych i nieprzylaczających bryłach, harmonizujące strukturalnie z obiektami usługowymi, zapewnione miały jednocześnie optymalne nasłonecznienie i przewietrzenie. Nowe osiedla zaczęły urozmaicać krajobrazy wszystkich miast ZSRR, a nieco później także Polski.

Struktura przestrzeni oraz architektura, sama z siebie o niczym nie przesądza – z pewnością można jednak stwierdzić, że „zła” przestrzeń jest zdecydowanie bardziej podatna na uwarunkowania zewnętrzne, łatwo może stać się przestrzenią wzmacniającą degenerację w ramach struktur społecznych. „Dobra” przestrzeń natomiast jest znacznie bardziej odporna na zmieniające się warunki.

Faktem jest, że w Polsce po roku 1989 migracja z miejskich osiedli na przedmieścia dotyczyła wszystkich osiedli w miastach, jednakże osiedli socjalistycznych problem ten nie dotyczył w tak dużym stopniu. Być może jakiś wpływ na to zjawisko miała korzystna renta położenia, z reguły w dobrze skomunikowanych częściach miast. Nie zmienia to jednak faktu, że na osiedlach tych nadal da się mieszkać bo wytrzymały próbę czasu, i nadal stanowią odzwierciedlenie funkcjonalnej, estetycznej przestrzeni i architektury. Bez względu na to czy ówczesni architekci podzielali ideały socjalistycznej polityki czy nie, tworzyli architekturę dobrą. Trafnie podsumowuje to zjawisko Krzysztof Nawratek pisząc: „Nawet zła, zbrodnicza ideologia, może stać się narzędziem w rękach prawych i uczciwych, przypomina to walkę radzieckich dysydentów z władzą, w której najlepszą bronią opozycjonistów była... radziecka konstytucja” (Nawratek 2005, 95).

REFERENCES

1. Czumiłowicz, A. (2012). Socjologia architektury - Relacje między ludźmi a architekturą na przykładzie socrealizmu i dawnego Domu Partii w Białymstoku. Białystok: Praca magisterska pod kierunkiem K.Szop-Rutkowskiej.
2. Grabowski, K. (2018). Style Architektoniczne w Gdańsku - modernizm i Socrealizm. <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl>.

3. Jencks, C. (1987). *Ruch Nowoczesny w architekturze*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
4. Kiecko, E. (2018). *Przyszłość do zbudowania*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
5. Nawratek, K. (2005). *Ideologie w przestrzeni - próby demistyfikacji*. Kraków: Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.
6. Strzeblicka, M. (2013). *Krótki przewodnik po architekturze socrealistycznej*. www.dzieje.pl/aktualności.
7. Twardoch, A., Kordjak, J. (2018). *Szklane Domy- wizje i praktyki modernizacji społecznych po roku 1918*. Warszawa: Zachęta - Narodowa Galeria Sztuki.